Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 115 Katowice, niedziela 19-go maja 1929. Rok V

Otwarcie pawilonów rządowych.

Poznań. (PAT). W piątek rano dokonał Prezydent Rzplitej otwarcia wystawy rządowej w wielkim gmachu uniwersyteckim przy ulicy Grunwaldzkiej. W hallu gmachu powitał P. Prezydenta komisarz rządowy do sprawy wystaw rządowych minister Bertoni. Następnie P. Prezydent rozpoczął szczegółowe zwiedzanie wystawy rządowej rozmieszczonej w olbrzymim gmachu i zawierającej eksponaty wszystkich niemal ministerstw. Po zwiedzeniu wystawy rządowej P. Prezydent udał się z otoczeniem na teren Powszechnej Wystawy Krajowej i zwiedził kilka dalszych pawilonów, poczem o godz. 1-ej powrócił do Zamku.

Prezydent Mościcki na zawodach hipicznych.

O godz. 3 po poł. wyjechał Pan Prezydent w towarzystwie małżonki autem na nowowybudowany hipodrom, położony na błoniach Grunwaldzkich, gdzie rozpoczęły się międzynarodowe zawody hipiczne z udziałem licznych jeźdźców polskich, rumuńskich, amerykańskich i węgierskich.

Przy dźwiękach hymnu narodowego Pan Prezydent zajechał na hipodrom, gdzie powitał Go komitet wraz z członkami jury. Następnie Pan Prezydent zajął miejsce w przygotowanej dla niego loży, na której równocześnie zaciągnięto sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej. W loży tej oczekiwał już Pana Prezydenta J. E. ks. Prymas Hlond, przyczem orkiestra odegrała kolejno hymny państwowe: rumuński, amerykański, węgierski i polski. Z kolei rozpoczęły się zawody o nagrodę, srebrny puhar, ufundowany przez Pana Prezydenta.

Pan Prezydent przez dłuższy czas przypatrywał się zawodom, poczem o godz. 5 po poł. odjechał na Zamek, żegnany hymnem narodowym.

Przyjęcie u Prymasa Polski.

Warszawa. (PAT). Prezes Rady Ministrów, dr. Kazimierz Świtalski który rano wrócił z Poznania, wyjedzie w sobotę ponównie do Poznania, gdzie weźmie udział w obiedzie, wydanym w tym dniu przez J. E. ks. Prymasa Hlonda dla Prezydenta Rzplitej i członków Rządu. Razem z premjerem wyjadą kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski i Minister Komunikacji inż. Kühn.

Prasa zagraniczna o wystawie.

Berlin. (PAT). „Berliner Tageblatt" donosi w depeszy z Poznania o otwarciu wystawy poznańskiej, charakteryzując ją jako na wielką skalę podjętą próbę pokazania, co Polska osiągnęła w ciągu 10-ciu lat swego niepodległego bytu pod względem gospodarczym i kulturalnym.

Korespondent zaznacza, że z niemieckiego punktu widzenia nie należy pomniejszać znaczenia tej niegotowej jeszcze wystawy, tembardziej, że mniejszość niemiecki jest reprezentowana na niej znakomicie, okazując naocznie, ile obecnie Poznań „zawdzięcza" pod względem kulturalnym i organizacyjnym wpływom niemieckim. Jako jedną z najciekawszych części wystawy przytacza korespondent pałac sztuki oraz podkreśla, że w dziale gospodarczym największe wrażenie robi dział przemysłu górnośląskiego i doskonale zbudowany oddział przemysłu włókienniczego.

Paryż. (PAT). Prasa zamieszcza szereg obszernych komunikatów o otwarciu wystawy w Poznaniu. „Journal des Debats" drukuje dłuższy artykuł przedstawiający całokształt wzrostu przemysłu i gospodarki Polski, który znajduje swój wyraz na wystawie, gdzie również przedstawiona jest sztuka, szkolnictwo, wychowanie fizyczne i inne wysiłki, dokonane przez Polskę w ciągu 10-ciu lat niepodległego bytu.

Polityka Czechosłowacji w oświetleniu prez. Masaryka.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza szczegóły rozmowy berlińskiego profesora ekonomji, Juljusza Wolffa, z prezydentem Czechosłowacji, Masarykiem.

Prezydent Masaryk oświadczył, że ze strony czeskiej jest czynione wszystko, by zacieśnić stosunki polityczne między Niemcami i Francją. Prezydent Masaryk nie wątpi, że jeżeli Niemcy i Francja zbliżą się do siebie, wówczas poprawią się także stosunki między Niemcami a Anglją.

Oficjalna polityka czechosłowacka nie jest skierowana przeciwko Niemcom, a najlepszym dowodem tego jest fakt, że ze strony wybitnych polityków państw zaprzyjaźnionych uczyniono Czechosłowacji zarzut germanofilstwa.

Co się tyczy Węgier, to prezydent Masaryk oświadczył, że osobiście nie ma on nic przeciwko uregulowaniu granic między temi państwami na podstawie wzajemnego porozumienia. Przeciwne temu jednak są inne państwa Małej Ententy, gdyż obawiają się one, że Węgry postawią również pod ich adresem takie same żądania. Czechosłowacja zatem ma na razie związane ręce. Jeżeli jednak Węgry spodziewają się uregulowania tej sprawy na innej podstawie, niż na podstawie porozumienia, zawiodą się one bardzo w swych nadziejach.

Zapomniani.

Krwawe zajścia w Opolu, w których kilkotysięczne rzesze dokonały bohaterskiego napadu na bezbronnych, Bogu ducha winnych artystów oraz na kobiety, wywołały w całej Polsce słuszne oburzenie. Pod wpływem tego niesłychanego czynu wzburzyły się uczucia społeczeństwa i znalazły dobitny wyraz w manifestacjach, piętnujących barbarzyństwo nacjonalistów niemieckich. Ogólne współczucie słusznie zwróciło się ku ofiarom napadu, którym przesyłano ze wszystkich stron ubolewanie.

W tym odruchu zapomniano jednak prawie całkiem o najważniejszej rzeczy, mianowicie o naszych rodakach, żyjących na Śląsku Opolskim. Społeczeństwo polskie, zaabsorbowane swemi własnemi troskami, mało na ogół uwagi poświęcało dotychczas stosunkom tamtejszym. Wypadki opolskie powinny nareszcie otworzyć oczy i obudzić zainteresowanie dla warunków, w jakich musi tam wegetować żywioł polski. To, co spotkało artystów katowickich, było tylko jaskrawą formą tych nastrojów, z którymi stykać się on musi codziennie.

Ale o tych rzeczach mało wie się w Polsce, a jeszcze mniej pisze. Życie Polaków Śląska Opolskiego, ich bóle, troski dążenia, mało są znane ogółowi. Tylko wówczas, gdy zdarzy się jakiś jaskrawy wypadek, przypomina sobie prasa, że tam poza słupami granicznymi, istnieje żywioł polski. Dzienniki podadza kilka wzmianek, wypisza kilka płomiennych artykułów i po paru dniach Śląsk Opolski zakrywa znów mgła zapomnienia, aż do następnego wydarzenia. A życie — to szare, codzienne, biegnie nieprzerwanie. Każdy dzień przynosi może nie głośne, ale równie dokuczliwe przykrości. W tem codziennem zmaganiu sie z przeważnymi wpływami brak jest ludności moralnego poparcia, brak świadomości, że ci rodacy, którym los się uśmiechnął i którzy mogą swobodnie pielęgnować swą polskość w wolnej Ojczyźnie, stale czuwają i gotowi są spieszyć z realną pomocą.

Z drugiej znów strony ludność Śląska Opolskiego widzi, jak gorąco zajmują się Niemcy swymi rodakami za granicą. Wszak istnieje cały szereg związków, których jedynym celem jest opieka nad zagranicznymi Niemcami. Zbierają one w całem państwie ofiary pieniężne, zapomocą których wspierają ich ekonomicznie, umożliwiają usamodzielnienie się gospodarcze za pomocą dogodnych kredytów, szerzą kulturę przez nadsyłanie stosów książek, podreczników szkolnych, odpowiednich prelegentów. Jednem słowem Niemiec zagranicą nie czuje się osamotniony, wie, że o nim myślą i że w ciężkich chwilach ma do kogo się zwrócić. A ileż jeszcze istnieje nieznanych kanałów, którymi płynie materjalna i moralna pomoc z Niemiec?

Tego wszystkiego brak jest w Polsce. Miljonom marek, rzucanym przez Niemcy za granicę, społeczeństwo polskie niczego nie przeciwstawia. O tem, co się tam robi w walce z naporem niemieckim, nic się nie wie. Nikt sobie nie zdaje sprawy z tego, jak trudną jest tam egzystencja.

Pozornie władze niemieckie starają się przestrzegać praw, zagwarantowanych ludności polskiej. Dawniejszy nadprezydent opolski, dr. Proske, przy każdej sposobności podkreślał swoją lojalność wobec traktatów i zapewniał o swej bezstronności. Cóż z tego, kiedy organy wykonawcze widocznie same nie wierzyły w szczerość tych zapewnień, skoro gdzie się tylko dało szykanowały tych, którzy mieli odwagę przyznawać się do polskości. Czy to przy rozdziałach kredytów na zasiewy, sztuczne nawozy, meljoracje, któremi dysponowały powiaty, czy przy przydziałach ziemi, przeznaczonej na parcelacje, znaleziono zawsze jakiś pretekst, by Polak nie był traktowany na równi z Niemcem. Spółdzielnie polskie nadaremnie kołatały o prawo utworzenia związku rewizyjnego i o kredyty banku państwa.

Trudne położenie powiększał jeszcze bardziej duch panujący wśród ludności niemieckiej Śląska Opolskiego. Czy to rzemieślnik, czy kupiec, nie może przyznawać się otwarcie do polskości, gdyż traci klientelę niemiecką. Głośna rozmowa polska naraża na najbrutalniejsze ataki ze strony przechodniów. Dążność do zagłady wszystkiego, co polskie, zakorzeniła się tak głęboko, że nawet zaczęła wkradać się do duchowieństwa, zwłaszcza młodszego. Coraz częściej słychać o kasowaniu polskich nabożeństw i rugowaniu języka polskiego z nauki przygotowawczej do św. Sakramentów.

Nowy nadprezydent, dr. Lukaschek, w swej inauguracyjnej mowie zapewniał, że pragnie, by każdy, czujący po polsku, przyznawał się śmiało do tego. W takiem nastawieniu psychologicznem Niemców, jakie znalazło swój wyraz w napadzie opolskim, brzmią te słowa, jak ironja. Apel taki odniósłby niewątpliwie skutek, gdyby ludność polska nie miała za sobą tyloletniego smutnego doświadczenia. Obecnie przebrzmi on bez echa, jak długo dr. Lukaschek nie zdoła jej przekonać, że manifestowanie polskości nie przyniesie szkody na zdrowiu i mieniu, że nietylko władze, ale i ogół Niemców szanować będzie jego odrębność narodową.

Pomimo tych ciężkich warunków polskość ludu śląskiego nie zaginęła. Ci, których trudności nie załamały, szukają w sobie samych oparcia przedewszystkiem na drodze spółdzielczości.

Nikłe to pozczynania wobec potęgi, jaką rozporządzają organizacje niemieckie. A jednak, choć skromne rozmiarami, żyją polskie spółdzielnie pomimo, że nikt im z pomocą nie przychodzi. Istnieją kółka śpiewackie i kulturalne, ale nie mają żadnych środków, by dawać swym członkom strawę duchową w postaci książek i odczytów. Sami swemi groszowemi

składkami pokrywają najpilniejsze potrzeby.

Tak wygląda na Śląsku Opolskim ta szara codzienna rzeczywistość w pauzach pomiędzy bombami i kijami, jakie od czasu do czasu spadają na karki Polaków, a o których świat nie słyszy. Uświadomienie sobie ciężkiej egzystencji w jakiej żyje właśnie w tych pauzach ludność polska, powinno być zadaniem społeczeństwa polskiego i odpowiednia pomoc.

Oby jaskrawe wypadki opolskie zbudziły sumienie Polski i skierowały wysiłek narodu w tym kierunku, by umożliwić Polakom Śląska Opolskiego swobodne przyznawanie się do polskości.

Przegląd polityczny

Spekulanci przy pracy.

Jak donosi „Kurjer Poznański", w związku z wystawą wzmaga się w Poznaniu drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Doszło do tego, że pracownicy państwowi i samorządowi w Poznaniu czynią energiczne starania o przyznanie im na czas trwania wystawy dodatku drożyźnianego.

Ze strony zarządu wystawy, jakoteż władz miejskich zapewniano, że przedsięwzięto wszelkie potrzebne kroki, aby zapobiec drożyźnie i wyzyskowi. Nie dosyć jest jednak ustanowić ceny mieszkań, które nawiasem mówiąc, są bardzo wysokie, zwłaszcza w nowo wybudowanym hotelu przez zarząd wystawy. Należy przedewszystkiem dbać o to, by ceny za produkty żywnościowe nie drożały. Do podwyższania cen nie ma absolutnie żadnej przyczyny gospodarczej. Chciwość handlarzy należy bezwzględnie poskromić. Poznań już i tak wiele na wystawie zarobi przez zwiększone obroty we wszystkich dziedzinach. Niema jednak powodu, by spekulanci jeszcze więcej zarabiali przez nieuzasadnione podwyższanie cen. Takie stosunki bowiem odstraszą ludzi od jazdy do Poznania, a na zagranicy wywołają jak najgorsze wrażenie.

Bezpłodna opozycja.

Wszystkie stronnictwa polskie, stojące w opozycji do rządu, bez względu na to, czy prawicowe, czy lewicowe, zgodne są w namiętnem atakowaniu go. Jednym z głównych powodów niezadowolenie jest fakt, że rząd zamknął sesję sejmu warszawskiego. Zdawaćby się mogło, że opozycja będzie zgodną także na punkcie wyzyskanie wszelkich możliwości jakie daje konstytucja, by zmusić rząd do zwołania sesji. A takie możliwości istnieją. Konstytucja bowiem wyraźnie przewiduje, że na żądanie trzeciej części posłów Prezydent Rzeczypospolitej jest obowiązany zwołać sejm na sesję. Jeśli więc opozycja słusznie uważa rządzenie bez sejmu za szkodliwe, w takim razie powinna skorzystać z prawa nadanego posłom przez konstytucję i zażądać zwołania sejmu.

Tymczasem tak nie jest. Wprawdzie dzienniki prawicowej opozycji oświadczają gotowość wystąpienia do p. Prezydenta z tem żądaniem, ale równocześnie zaznacza, że nie da się tego zrobić, gdyż lewica nie chce podpisać takiego wniosku, uważając rzekomo sesję letnią za niepożądaną.

Powtarza się zatem dawna historja. Opozycja chciałaby — ale nie ma odwagi. Bo najłatwiej jest krytykować, ale najtrudniej zdobyć się na czyn, któryby mógłby skończyć się nieprzyjemnemi następstwami.

Prawdziwe cele Stahlhelmu.

W Gdańsku odbyło się zebranie, zwołane przez „Stahlhelm", celem zaprotestowania przeciwko zakazowi odbycia zjazdu „Stahlhelmu". wydanemu swego czasu przez Senat W. M. Gdańska. Zebranie otworzył przewodniczący „Stahlhelmu" gdańskiego, b. major Wild, oświadczając, jakoby zakaz urządzenia zjazdu „Stahlhelmu" w Gdańsku podyktowany był tylko nienawiścią do tej organizacji oraz względami na porozumienie z Polską. „My, gdańszczanie — zakończył major Wild swoje przemówienie — jesteśmy jednak Prusakami i będziemy działali, jak Prusacy, bez względu na to, czy będzie pokój, czy też burza, tak długo, dopóki nie nadejdzie dzień, w którym nie spadną biało-czerwone słupy graniczne i dopóki to, co było niemieckie, nie wróci do Niemiec".

Następnie zabrał głos osławiony agitator „Stahlhelmu" dr. Stadtler z Berlina, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat zakazu Senatu. Mówca ten wystąpił w sposób niesłychanie gwałtowny, a nawet bezczelny przeciwko Polsce, przeciwko traktatowi wersalskiemu, dalej przeciwko wszelkim prądom pacyfistycznym, a w końcu przeciwko Senatowi Wolnego Miasta za jego zakaz. W ciągu swego przemówienia dr. Stadtler zdradził się, że celem „Stahlhelmu" w Gdańsku jest działalność, której dążeniem jest wyrzucenie Polaków z Gdańska. „Stahlhelm" — oświadczył dalej dr. Stadtler — posiada dostateczny zasób broni do dyspozycji i broń tę podniesie, skoro nadejdzie stosowna chwila.

Wskazując w końcu na przyszłe nowe Niemcy, dr. Stadtler zwrócił uwagę na znaczenie terenów wschodnio-nadwiślańskich, kończąc okrzykiem: „Precz z Francją, precz z Polakami!"

Po przemówieniu dr. Stadtlera uchwalono rezolucję, protestującą w słowach obelżywych przeciwko zakazowi, wydanemu przez Senat gdański przeciw odbyciu kongresowi „Stahlhelmu" w Gdańsku.

Nie zawadzi przypomnąć, że honorowym przewodniczącym Stahlhelmu jest prezydent Hindenburg.

Oczyszczanie partji komunistycznej w Rosji.

Zgodnie z uchwałami 16-tej konferencji wszechzwiązkowej partji komunistycznej, o czem donosiliśmy, rozpoczęło się już generalne oczyszczanie partji komunistycznej z żywiołów niepożądanych. Jak informują z kół partyjnych akcja ta przeprowadzona będzie wyjątkowo surowo i obejmować ma nietylko jawnych wrogów władzy sowieckiej, ale także pracowników niewypełniających dostatecznie gorliwie instrukcji oraz objąć aparat sowiecki w zakresie tych urzędników, którzy zajmują stanowisko bez odpowiednich kompetencyj wykształcenia. Można sobie wyobrazić, że to „oczyszczanie" będzie pretekstem do nowych nadużyć i porachunków osobistych wśród klik partyjnych.

Prace rządu rumuńskiego.

W Bukareszcie odbyła się konferencja przedstawicieli większości parlamentarnej. Prezes rady ministrów Maniu wygłosił na tej konferencji przemówienie, w którem dał rzut oka na prace dokonane w ciągu pierwszych 6-ciu miesięcy istnienia obecnego rządu oraz na osiągnięte w tym okresie wyniki. Premjer zapewnił, że we wszystkich zakątkach kraju panuje całkowita swoboda, praworządność i najzupełniejszy spokój. Rząd odziedziczył ciężką sytuację finansową i gospodarczą, której zaradził, zaciągając zagranicą pożyczkę oraz inaugurując nową politykę gospodarczą, która ujawniła się w wydanych ostatnio ustawach o kopalniach oraz o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych. Rząd zdecydowany jest jednak nie uciekać się do żadnych nowych pożyczek: zbada natomiast jaknajskrupulatniej sprawę przeprowadzenia możliwych oszczędności. W końcu premjer zaznaczył, że rząd podejmie jeszcze ostrzejsze zarządzenia, o ile okazałoby się to potrzebnem, gdyż należy wreszcie zaprowadzić ład w administracji państwa.

Zwolennicy wydalonego księcia rumuńskiego.

Podczas uroczystości dziesięciolecia powstania wielkiej Rumunji jeden z senatorów stronnictwa rządowego, Cornesco, wychwalające byłego następcę tronu, ks. Karola, pozbawionego prawa dziedzictwa. Z tego powodu poseł Duca ze stronnictwa liberalnego, będącego w opozycji, wniósł ostrą interpelację. Przedstawiciel rządu oświadczył, że prasa przedstawiła nieściśle mowę senotora Cornesco. Mimoto rząd przyznaje, że była ona niestosowną i pociągnie senatora do odpowiedzialności sądowej, o ile parlament uchwali jego wydanie.

Musolini kokietuje Turcję.

„Matin" donosi z Konstantynopola, iż przewidywany jest w lipcu przyjazd Mussoliniego do Konstantynopola. Odbędzie on cały szereg konferencyj z prezydentem Mustafą Kemalem. Tematem konferencji ma być całokształt stosunków turecko-włoskich.

Jugosławja przeciwko zmniejszeniu odszkodowań.

Podczas obrad rzeczoznawców nad odszkodowaniami wyłonił się projekt, aby procentowo zmniejszyć udział niektórych, zwłaszcza mniejszych państw w odszkodowaniach. Przeciwko temu projektowi założyła Jugosławja urzędowo protest. Rząd twierdzi, że na mocy układu w Spa nastąpił rozdział pomiędzy poszczególne państwa odszkodowań. Wobec tego nie może on zgodzić się na żadne zmiany układu, zagwarantowanego przez wielkie mocarstwa.

Los Amanullaha.

Według nadeszłych do Londynu wiadomości położenie Habibulaha, jako emira w Kabulu, ogromnie się poprawiło i żaden z jego rywali nie będzie mógł odnieść nad nim zwycięstwa. Po zwycięstwach nad Amanullahem i Nadir-Chanem wpływ Habibullaha ogromnie wzrósł. Armja jego jest bardzo dobrze uzbrojona, a ponadto zajmuje cały szereg punktów strategicznych, które umożliwiają jej odparcie ewentualnych ataków ze strony Amanullaha.

Czy istotnie Habibullah odniósł zwycięstwa, o których mówi prasa angielska, trudno sprawdzić.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

CZĘŚĆ DRUGA.

16) —o— (Ciąg dalszy).

— Do wszystkiego trzeba mieć szczęście — prawił Nartowski. — Taki Zawiejski urodził się chyba w czepku, że spotkał na swej drodze i potrafił rozkochać w sobie tego anioła. Zazdroszczę mu i jeszcze nie wiem, czy pan starosta nie każe mnie którego pięknego dnia zakuć w kajdany, bo przyznaję się, że byłbym zdolny do popełnienia maleńkiego mordu na osobie tego pana Aleksandra.

— A czy pan myśli, że zdobyłby pan przez to serce tej czarującej istoty? — odezwał się komisarz.

— No, to pana wydeleguję do morderstwa a sam się z nią ożenię.

— Ha, ha, ha! — śmiał się starosta. — A jakąż rolę upatrzył pan dla mnie w tym dramacie?

— Starosty, oczywiście weselnego. Nie będzie to połączone wprawdzie z awansem, ale trudno, na weselu nie jest dotąd znany urząd ministra lub wojewody.

Starosta śmiał się, rozbawiony paplaniem Nartowskiego. A potem zaczął mówić o wypadku pani Marysi, wyrażając swe zdanie o pewnych niejasnościach w przebiegu.

— Nie rozumiem jednej rzeczy, — mówił — która odrazu mię uderzyła. Oto wybawca pani Grojeckiej, jak się przedstawił Chełmecki, twierdził, że spotkał dwu ludzi, prowadzących panią Grojecką w stronę Mikołowa. Ludzie ci zbiegli na jego widok. Dlaczego uczynili to, trudno się domyślić, bo wątpię, żeby go już skądś znali, albo on ich.

— Podobno on się zatrzymał i zapytał, co pani Marysia robi o tej porze pieszo o kilkanaście kilometrów od Katowic — odezwał się Nartowski.

— To mi jeszcze nie tłumaczy ich ucieczki. Jeśli z jakiegokolwiek względu mieli zamiar porwać panią Grojecką, to wmieszanie się jednego człowieka nie mogło ich sprowadzić z tej drogi. Przecież ich towarzysze nie wahali się strzelać do nas, choć było nas więcej. Potem, skąd ten pan Chełmecki wziął się tam akurat o tej godzinie? Jeśli wracał, jak mówił z Bielska, to jakim cudem widziałem go przed wyjazdem z Savoyu w sąsiedniej kabinie telefonicznej? Tak, przypominam sobie dokładnie, że widziałem tę twarz. Możemy o to zresztą zapytać w hotelu. Służba będzie wiedzieć. Wszystkie te wątpliwości byłbym poruszył w Mikołowie, gdyby nie to, że nie chciałem tego czynić w obecności pani Grojeckiej. Ale jutro trzeba będzie wyświetlić sprawę. Pan będzie łaskaw, panie komisarzu, przeprowadzić śledztwo. Mam nadzieję, że pan Kobyłecki przywiezie jakiś materjał z Mikołowa. To dzielny wywiadowca. Żal mi biedaka, że musiał zostać, ale trzeba było zabezpieczyć ten tajemniczy samochód, no i przeprowadzić na miejscu śledztwo.

Tymczasem pani Marysia opowiadała Aleksandrowi przebieg zajścia.

— Kiedy po najechaniu na nasz wóz przesiadłam się do samochodu tych obcych panów, odczułam odrazu duszną atmosferę. Poprzez grzeczne słówka przebijała dziwna tajemniczość zachowania się tych ludzi. Spojrzenia, jakie z sobą zamieniali, budziły we mnie niepokój, przytem od czasu do czasu mówili do siebie jakimś dziwnym językiem, prawdopodobnie węgierskim, bo nie mogłam zrozumieć ani słowa. Kiedy zwróciłam uwagę tych panów, że prawdopodobnie już jesteśmy w Ligocie, zapewniali mię, że się mylę. Potem nibyto zaczęli błądzić i pytali się kogoś, lecz mimo dokładnych wskazówek przechodnia jechali wciąż w jednym kierunku. Wprawdzie zawrócili kilka razy, jednak byłam pewna, że krążą tylko dla zmylenia mnie. Za nami jechał jakiś inny samochód, który zaraz zwrócił moją uwagę, bo mimo, że zatrzymywaliśmy się co parę kilometrów, żeby coś poprawiać przy motorze, nie wyminął nas ani razu. Poprostu zaczęłam sie bać tego wozu. Dopiero, gdy nasz motor zepsuł się na dobrze, tamten wóz wyminął nas. Jeden z panów poszwargotał coś z szoferem a potem powiedział do mnie, że musimy opuścić wóz i pieszo szukać mojego domu. Musiałam się na to zgodzić, choć patrzyło im źle z oczu i lęk ogarniał mnie coraz większy. Uszliśmy z pół kilometra, gdy naprzeciw nas ukazał się jakiś samochód. Gdy podjechał bliżej, krzyknęłam co sił i wóz zatrzymał się. Wysiadł z niego ten pan, który od przyjazdu do Katowic prześladował mię swojem rzekomem uwielbieniem. Jeszcze raz krzyknęłam „ratunku!" i ten pan wyjął z kieszeni broń. Tamci rzucili się na niego, ale to jest widocznie bardzo silny mężczyzna, bo uderzył jednego w twarz tak, że przewrócił się, a drugi nie czekał już, tylko uciekł. Zabrał mnie potem do swego wozu. Opowiedziałam mu swoją przygodę. Zpoczątku chciał mię odwieźć do Katowic, ale zaraz rozmyślił się, bo przypuszczał, że tamci mogą zrobić zasadzkę. Mówił, że niedaleko jest miasteczko Mikołów i tam pojechaliśmy, żeby poprosić w policji o pomoc. Żeby mnie nie fatygować, zawiózł mnie do hotelu, a sam poszedł na policję. Właśnie, kiedy wrócił, panowie zajechali przed hotel.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bezpłatne poradnie przeciwgruźlicze są czynne w następujących miejscowściach.

1. **W Katowicach ul. Andrzeja 9,** wejście z podwórza. (Kierownik dr. Wilimowski, zastępuje dr. Śmieja). Poradnia otwarta codziennie od 11 do 13. Lekarskie porady każdy wtorek i piątek od godz. 12—13. Naświetlanie lampą kwarcową codziennie.
2. **w Królewskiej Hucie ul. Wandy 68.** — Lekarz, dr. Spyra. Poradnia otwarta we wtorki, środy, piątki i soboty od godz. 8—10. Badanie lekarskie we wtorki od 18—19.
3. **w Rudzie Śl. ul. Szopena 6.** — Lekarz, dr. Dzieża. Poradnia otwarta w poniedziałki i czwartki od godziny 8—10. Badanie lekarskie we czwartki od 13—14-tej w szpitalu gminnym. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki i czwartki przy ul. Szopena 6 w godzinach porannych.
4. **w Siemianowicach Śl. ul. Sobieskiego 2.** — Lekarz, dr. Herman. Poradnia otwarta codziennie od godziny 9—11. Badanie lekarskie w piątki od 11,30—12,30. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki, piątki i soboty od godz. 9—11.
5. **w Hajdukach Wielkich ul. Szpitalna Rewier. — Lekarz dr. Mierzowski.** Poradnia otwarta codziennie od godziny 12—13. Badanie lekarskie w czwartki od godz. 12—13.
6. **w Mysłowicach ul. Szkolna 3.** — Lekarz dr. Obremba. Poradnia otwarta codziennie od godz. 10—11. Badanie lekarskie w środy od godziny 10,30—11,30. Do wagi przychodzą dzieci w każdy piątek od godz. 13—14.30. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8—10.
7. **w Świętochłowicach ul. Ficka 1.** (gmach przed Starostwem). — Lekarz dr. Hessek. Poradnia otwarta codziennie od godz. 8 z wyjątkiem dni naświetlań. Badanie lekarskie w środy od godz. 11—12. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki, czwartki i soboty.
8. **w Szopienicach ul. Kolejowa 1.** — Lekarz dr. Szpiler. Poradnia otwarta codziennie od godz. 11—13. Badanie lekarskie we wtorki od godz. 10—11. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki, środy i piątki (przed południem od godz. 10—12 po południu od 13—15.
9. **w Rybniku plac Kościelny 2.** — Lekarz. dr. Kehle. Poradnia otwarta codziennie od godz. 15—16. Badanie lekarskie we wtorki i piątki od 18—19. Naświetlanie lampą kwarcową we wtorki i piątki od godziny 13—16.
10. **w Bielsku, ul. Blichowa 62.** — Lekarz, dr. Baum. Poradnia otwarta od godz. 16—17. Badanie lekarskie w środy i soboty od godz. 17—18. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki, środy i piątki po południu.
11. **w Tarnowskich Górach, ul. Przemysłowa 19.** — Lekarz, dr. Szpil. Poradnia otwarta w czwartki, piątki i soboty. Badanie lekarskie w czwartki i piątki od godz. 15—16. Naświetlanie lampą kwarcową 3 razy w tygodniu.
12. **w Cieszynie — gminny urząd zdrowia.** — Lekarz, dr. Karell. Poradnia otwarta codziennie od godz. 9 do 10. Badanie lekarskie w piątki po południu od godz. 16—18. Naświetlanie lampą kwarcową w poniedziałki od godz. 14—18, w środy od godz. 13—16, w piątki od 13.30 do 16, w soboty od 14—18.

Delegat Polski na uroczystości rumuńskie.

Warszawa. (PAT) W dniu 17 b. m. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjechał do Bukaresztu, gdzie będzie reprezentował rząd polski na uroczystościach, związanych z obchodem 10-lecia zjednoczenia Wielkiej Rumunji. Na czas nieobecności ministra będzie go zastępował podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Franciszek Doleżał.

Przyjęcie u konsula polskiego we Wrocławiu.

Wrocław. (PAT) Konsul R. P. we Wrocławiu p. Wdziękoński urządził w piątek przyjęcie, w którem wzięli udział przedstawiciele władz, korpusu konsularnego, sfer przemysłowych i prasy. Wśród gości znajdował się nadprezydent prowincji dolnośląskiej Lüdemann. Goście przybyli przeważnie z żonami, co wpłynęło na wytworzenie sympatycznej atmosfery. Zebranie przeciągnęło się do później godziny.

Konkordat Prus z Watykanem.

Berlin. (PAT) Jak donosi prasa berlińska, gabinet pruski odbył posiedzenie, po którem nastąpiła konferencja ministrów z udziałem podsekretarzy stanu. Na konferencji tej był dyskutowany projekt konkordatu między Prusami a Stolicą Świętą. Projekt ten przedstawiony już był przez nuncjusza Pacelliego Papieżowi i na jego życzenie uległ pewnym zmianom. Gabinet przyjął projekt, który zostanie teraz przedłożony sejmowi.

Wydalenie korespondenta rosyjskiego z Niemiec.

Berlin. (PAT) „Voss. Ztg.“ i „Berl. Tagebl.“ donoszą, że prezydent policji berlińskiej wydał decyzję, wydalającą z Niemiec korespondenta berlińskiego moskiewskiej „Prawdy“. Prezydent policji umotywował swe zarządzenie tem, że korespondent „Prawdy“ miał w czasie zaburzeń majowych dawać do Moskwy skandaliczne sprawozdania, w szczególności, jak donosi „Berl. Tagebl.“, miał ów korespondent zająć stanowisko przeciwko zachowaniu się policji i miał mieszać się w wewnętrzne sprawy Niemiec. Korespondent zgłosił zażalenie przeciwko wydaleniu go, które obecnie ma być rozpatrywane.

SPORT.

Zakończenie wyścigów konnych.

W niedzielę 19 i poniedziałek 20 maja zakończy się sezon wyścigowy w Tarnowskich Górach. Z główniejszych gonitw rozegrane zostaną nagrody dam — 1.500 zł z nagrodą honorową, nagroda Czarnego Lasu — z nagrodą ofiarowaną przez Romana Rogowskiego i najgłówniejsza gonitwa sezonu z przeszkodami na odległość około 4.800 mtr. z nagrodą 10.000 zł., oprócz tego jeździec zwycięzca otrzyma bardzo cenny żeton z Ministerstwa rolnictwa i nagrodę honorową ofiarowaną przez miasto Tarnowskich Gór, które wyznacza co rocznie najcenniejszą i bardzo piękną nagrodę honorową.

Zawody sportowe w Król. Hucie.

W poniedziałek, 27 maja o godz. 8 rano rozpoczną się zawody męskich zakładów średnich Król. Huty, Nowego Bytomia i Rudy. Zawody obejmować będą 5-cio bój lekkoatletyczny (100 m. bieg płaski, rzut dy.kiem i granatem, skok w zwyż i w dal) oraz sztafeta 10×100 m., rozgrywki w palanta i koszykówka. Drużyny, które osiągną najlepsze wyniki, dopuszczone zostaną do finału dla wszystkich 5 rejonów Województwa śląskiego w dniu 8 czerwca. Ze względu na charakter propagandowy powyższych zawodów, wstęp na boisko dla młodzieży jest bezpłatny.

Mecze ligowe w nadchodzącą niedzielę

W niedzielę 19 b. m. odbędzie się w Królewskiej Hucie mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami Ruch W. Hajduki i I. F. C. Katowice.

Ponadto grać będą o mistrzostwo ligi: w Krakowie — Cracovia — Warta Poznań, w Warszawie — Polonia — Legja.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Zarząd kościelny parafji Najśw. Panny w **Bytomiu** zlecił wykonanie robót murarskich przy budowie nowego kościoła św. Barbary budowniczemu Wodarzowi z Bytomia.

*

W środę, 15 maja b. r. odbyło się w **Bobrku** poświęcenie nowego gmachu szkolnego, obejmującego 16 klas oraz halę dla ćwiczeń gimnastycznych. Koszta budowy wynosiły około 400 tysięcy marek. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, poczem aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Komor. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych, powiatowych i gminnych.

Z Zabrskiego.

Rada miejska w **Zabrzu** na swem czwartkowem posiedzeniu przystąpiła do wyboru nowego pierwszego burmistrza w miejsce dotychczasowej głowy miasta, obecnego naczelnego prezydenta w Opolu, dr. Lukaschka. Proponowano do wyboru: centrowcy radcę miejskiego dr. Kasperkowitza, nacjonaliści landrata dr. Urbanka, komuniści radcę miejskiego Jendroscha. Otrzymali głosów: dr. Kasperkowitz 25, dr. Urbanek 12, Jendrosch 8, dr. Kleinwächter 1. Ponieważ żaden z wymienionych nie otrzymał absolutnej większości głosów, musiały nastąpić wybory ściśle pomiędzy dr. Kasperkowitzem a dr. Urbankiem. Wynik tychże był następujący: dr. Kasperkowitz 25, dr. Urbanek 13 głosów. 9 kartek wyborczych było nieważnych. Wobec tego także drugi wybór nie dał wyniku i musi się odbyć nowy wybór na jednem z najbliższych posiedzeń rady miejskiej.

*

Nad **Zabrzem i okolicą** przechodziła w czwartek w południe gwałtowna burza z ulewą. W krótkim czasie zamieniły się ulice w potoki. Miejscami utworzyły się formalne jeziora. Woda wdarła się do piwnic, sieni a nawet do mieszkań, wyrządzając znaczne szkody.

Z Gliwickiego.

W tych dniach przystępowały w **Ziemięcicach** dzieci do pierwszej Komunji św. Z 186 dzieci było tylko 12 dzieci polskich. Przebieg uroczystości wypadł ku zadowoleniu wszystkich obecnych.

*

Od dnia 9 maja b. r. zaginął 37-letni inwalid Ludwik Biskupek, zamieszkały w **Gliwicach** przy ulicy Ligockiej 44. Zaginiony jest ciężko chory na płuca, od pewnego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

*

W czwartek wydarzyło się w **Kłodnicy** godne pożałowania nieszczęście. Trzyletnie dziecko urzędnika kolejowego, Jana Golasza, dostało się pod dorożkę. Koła przeszły dziecku przez piersi. Lekarz wątpi o wyzdrowieniu maleństwa.

Z Kozielskiego.

W **Starem Koźlu** przystępowały dzieci — w liczbie 40 — do pierwszej Komunji św. Polskich dzieci było 36. Wzruszające kazanie wygłosił i uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy proboszcz, ks. Melz. Po uroczystych nieszporach otrzymały dziatki obrazki pamiątkowe.

W poniedziałek, t. j. w drugim dniu Zielonych Świąt — 20 b. m. odbędzie się tylko jedno spotkanie o mistrzostwo ligi w Krakowie; grać będą drużyny Warty i Garbarni.

Drużyna czeska w Katowicach.

Sekcja piłki nożnej K. S. Policyjnego Katowice sprowadza do Katowic na Zielone Świątki czeską drużynę D. S. K. Cieszyn, z którą rozegra zawody w 1-sze święto na boisku I. F. C. o godz. 17-tej. Zaś w drugie święto, dnia 20, rozegra na tem samem boisku zawody z I. F. C. o godz. 15.30.

Z Opolskiego.

Tuż pod mostem odrzańskim w **Opolu** zatonęła łódź z 330 tonnami węgla. Załoga uratowała się w ostatniej chwili.

*

Podczas ostatniej ciężkiej burzy, która nawiedziła całą okolicę Opola, został w sąsiednim **Przyworze** zabity przez grom 20-letni syn rolnika Wawrzynka, zajęty pracami na polu. Także jeden z koni został zabity.

Z Dobrodzieńskiego.

Podczas burzy w zeszły poniedziałek po południu uderzył grom w stodołę gospodarza Stanisława Ziaji i zapalił ją. Budynek spłonął doszczętnie wraz z zapasami słomy i paszy oraz z wszystkiemi maszynami rolniczemi.

Program radjowy.

Wtorek, 21 maja 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 11.56—12.10 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 12.50 Komunikaty z Wystawy w Poznaniu — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.10 Pieśni majowe z Krakowa — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 16.15 Program dla dzieci z Warszawy — 16.45 Koncert płyt gramofonowych — 17.00 Odczyt o organizacji Wystawy w Poznaniu" — 17.25 Odczyt z Poznania — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.35 Utwory poetyckie: „Nasze drzewa" — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Komunikat harcerski — 19.20 Odczyt: Działalność i program prac Rady Sportowej Województwa Śląskiego w roku 1929 — 19.45 „Co słychać w Strażactwie?" 20.00 Słuchowisko z Wystawy w Poznaniu — 20.15 Koncert z Poznania — po transmisji komunikaty

Środa, 22 maja 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Słuchowisko z Warszawy dla dzieci wiejskich: Majowy dzień. — 12.50 Komunikaty z wystawy w Poznaniu — 13.00 Komunikaty z Warszawy — 15.10 Pieśni majowe z Krakowa — 15.45 Komunikaty Związków Gospodarczych — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Radjoamator śląski — 17.25 Wykłady języka polskiego — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 19.15 „Gospodyni śląska" — 19.33 Komunikaty radjoklubów śląskich — 19.45 Komunikaty Śląskiego oddziału towarzystwa przyrodników — 19.55 Komunikat. — 20.05 Komunikaty z wystawy w Poznaniu — 20.15 Koncert wieczorny — 21.35 Słuchowisko literackie z Poznania — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.39.5 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Program dla dzieci wiejskich — 15.35 Komunikat harcerski — 15.50 Kącik artystyczny — 16.00 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt szkolny — 17.25 Skrzynka pocztowa — 11.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Krajoznawstwo: Zjazd w sprawie polskich uzdrowisk — 19.35 Skrzynka rolnicza — 20.05 Komunikaty konkursowe — 20.15 Muzyka — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.10 Pieśni majowe — 17.00 Odczyt: Krajobraz Podola — 17.25 Odczyt o systemach filozoficznych — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa — 20.00 Hejnał — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.20 Radjografja — 12.50 Wiadomości z Wystawy — 13.00 Hejnał — 13.05 Płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.00 Sprawa litewska — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 17.55 Koncert — 18.50 Nadprogram — 19.15 Wiadomości z wystawy — 19.50 Radjokronika — 20.05 Wiadomości z wystawy — 20.15 Rzeczy ciekawe — 20.30 Koncert — 22.15 Muzyka — 23.30 Radjografja.

Wrocław, fala 321,2 m.: **Gliwice,** fala 326,4 m.: 16.30 Muzyka — 19.25 Odczyt: Kobieta czytająca gazetę — 19.30 Odczyt — 20.15 Słuchowisko: Listy gończe — koncert.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt — 16.30 Program dla młodzieży — 18.30 Pogadanka techniczna — 19.30 Z opery „Faust" — 20.00 Nadawanie obrazów — 20.05 Sprawy spółczesne — 20.30 Koncert.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.35 Bajki — 19.00 Odczyt: Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków w Ameryce — 19.30 Lekcja włoskiego — 20.00 Program rosyjsko-niemiecki — 20.25 Legenda rosyjska: Caryca a ptak — po transmisji koncert.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Gospoda dla dzieci na wystawie w Poznaniu.

Dla tych, którzy są zmuszeni zabierać swe dzieci ze sobą, nie mając możności pozostawienia ich w domu, znajduje się na terenach Powszechnej Wystawy Krajowej (pawilon Nr. 34, obok gmachu Wychowania Fizycznego „Gospoda dla dzieci." Jest to przybytek pełen słońca, pogody i wesela. — Rodzice będą mogli z całym spokojem powierzać swe dziatki na kilka godzin, a nawet na całodzienny pobyt w „Gospodzie", gdyż fachowa i wzorowa opieka nad niemi jest zapewniona, higjena i czystość przestrzegana, ogródek i boisko sportowe tuż obok. Dzieci otrzymywać tam będą za minimalną opłatą odpowiedni posiłek.

Kwatery dla wycieczek szkolnych.

Dla polskiej młodzieży szkolnej z kraju i zagranicy, obojga płci, urządzone zostały, w porozumieniu z kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego. wygodne kwatery z całkowitą pościelą w cenie po 5 i 3 zł. (dla zbiorowych wycieczek po 2 złote.) Kwatery te mieszczą się przy ul. Matejki 8. i tam należy kierować zgłoszenia listowne i telegraficzne z załączeniem zadatku. Dokładny adres brzmi: „Kwatery", Poznań, ul. Matejki 8, tel. 60 — 91.

Teatr Polski w Katowicach,

Repertuar.

Sobota, dnia 18 b. m. „Zygmunt August" o godz. 7.30 wiecz.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Kawiarenka" po połud. o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Pigmaljon" o godz. 7.30 wiecz.

Poniedziałek, 20 bm. „Obrona Częstochowy" po połud. o godz. 3.30.

Poniedziałek, 20 b. m. „Bal Maskowy" o godz. 7.30 wiecz. Występ Ignacego Dygasa.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Pigmaljon" o godz. 7.30 wiecz.

Środa, dnia 22 b. m. „Pigmaljon" o godz. 7.30 wiecz.

Czwartek, dnia 23 b. m. „Aida" o godz. 7.30 wiecz. Występ Ignacego Dygasa.

Teatr Polski na prowincji.

Piątek, dnia 24 b. m. „Zygmunt August", Cieszyn.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 19 maja

Uroczystość Zesłania Ducha św. czyli Zielone Świątki.

Św. Pudencjanny, panny męczen., † 159.
Św. Iwona, kapłana w XIII wieku.

SŁOW.: KRZESOMYŚL.

Duch Pański napełnił okrąg ziemi, a to, co wszystko ma w sobie, ma wiadomości głosu. (Mądr. I.)

Zielone Świątki czyli Zesłanie Ducha Świętego.

Dnia dziesiątego po Wniebowstąpieniu Pańskiem uczniowie i kilka uczennic Pana Jezusa wraz z Najśw. Matką byli zebrani w tem samem mieszkaniu, gdzie odbyła się wieczerza Pańska. Był to dzień uroczysty u żydów, w którym obchodzą pamiątkę nadania im Przykazań Boskich przez Mojżesza. W tem około godziny 9-tej rano powstał nagle mocny szum od góry, a ponad uczniami ukazały się płomyki na kształt języków ognistych. Było to wstąpienie Ducha świętego w Apostołów. Posłyszawszy nagły szum w owym domu, zbiegły się doń tłumy ludu z miasta, a byli wśród nich ludzie z różnych dalekich krajów przybyli. Apostołowie ku nim wyszli i jakże ich zadziwili, gdy będąc prostymi ludźmi, zaczęli przemawiać różnemi obcemi językami! Najpierw mówił Święty Piotr, nakłaniając lud, aby się do wiary Chrystusowej nawracał. Na jego głos odrazu 3000 ludzi przyjęło chrzest święty. Dlatego to w dniu zesłania Ducha Świętego Kościół obchodzi zarazem pamiątkę swego założenia.

Zdanie: Bóg daje pociechę Swoją, aby człowiek był mężniejszym w znoszeniu przeciwności.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 3.54, zachodzi o godz. 19.28. — Księżyc wsch. o godz. 15.4, zachodzi o godz. 2.32. — Księżyc w opozycji z Uranem.

Długość dnia 15 godzin 34 min. — Zmiany powietrza: wietrzno, pogodnie. — Jutro: wietrzno, dżdżysto.

Jutro, 20 maja, poniedziałek Świąteczny.

We wtorek, 21 maja: Św. Feliksa a Cantalicio, wyznawcy, patrona dzieci † 1587.

Wszechsłowiański zlot Sokolstwa.

Przygotowania do wszehsłowiańskiego zlotu w Poznaniu w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca będą niebawem ukończone. Niezwykle pięknem widowiskiem podczas zlotu Sokolstwa będzie widowisko „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem.“ W samem widowisku weźmie udział ponad tysiąc osób z różnych stron Polski, w pięknych strojach ludowych. Ujrzymy zatem wzorzyste pasiaki łowieckie, gunie góralskie, sukmany z Mazowsza oraz barwne krakowskie ubiory. Obecni na zlocie widzieć będą dziarskiego mazura, skocznego krakowiaka i kujawiaka, ślicznego trojaka ze Śląska, niezwykle ciekawe tańce góralskie, oryginalne dożynki — wszystko przy wtórze porywających melodyj rdzennie polskich, urozmaiconych dziarskiemi przyśpiewkami, oraz solowemi popisami.

Województwo śląskie.

* **Przestroga dla jadących do Poznania.** Referat prasowy P. W. K. komunikuje, że wydarzyły się w ciągu dwuch ubiegłych dni bardzo liczne wypadki, że osoby, przyjeżdżające na P. W. K., napotykały na trudności przy otrzymywaniu zniżek kolejowych w czasie opuszczania Poznania celem udania się w drogę powrotną do miejsca swego zamieszkania.

Wobec tego zawiadamia się wszystkich, przyjeżdżających do Poznania na P. W. K., ażeby przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca swego zamieszkania zawiadamiały, że udają się na P. W. K., przyczem otrzymają odpowiednie uprawnienia do otrzymania zniżki na drogę powrotną. Na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli zniżki na drogę powrotną. Kto nie zastosuje się do powyższego i nie zgłosi przy wyjeździe z miejsca swego zamieszkania odpowiedniej deklaracji, nie może liczyć na żadne zniżki.

* **Wyjazd śpiewaków do Poznania.** W sobotę specjalnymi pociągami wyruszyły drużyny śpiewacze Śląska w liczbie 3 tysięcy do Poznania na Wszechsłowiański-Zjazd, który się odbędzie w Zielone Świątki pod protektoratem Prezydenta Rzplitej Mościckiego. Olbrzymi ten zespół wykona dwa utwory kompozytorów śląskich i to ks. Chłondowskiego „Orzeł Biały“ na chóry męskie oraz Rozmowa z Piramidami“ do słów Słowackiego z muzyką Stoińskiego, który osobiście dyrygować będzie w obecności p. Prezydenta olbrzymim tym aparatem. Pozatem jadą najlepsze chóry śląskie z występami indywidualnemi i to „Ogniwo“ Katowice (dyr. Stoiński). Nowa Wieś (dyr. Kandziora), „Paderewski“ (dyr. (Nocon), „Chór Teatru Polskiego“ z Bielska (dyr. Gabzdyl); potem chóry męskie „Chopin“ Siemianowice (dyr. Pietrek), „Rota“ Król. Huta (dyr. L. Poniecki). Chóry zbiorowe śpiewają w pierwsze święto wieczorem, indywidualnie w drugie święto przed południem — popisy transmitować będzie Radjo poznańskie.

* **Minister spraw wewnętrznych przybędzie na Śląsk.** Minister Składkowski przybędzie na Śląsk 30 maja, jak już donosiliśmy i dokona w Katowicach oraz innych miastach śląskich inspekcyj. W Katowicach i innych miastach od paru dni urzędują komisje sanitarne i badają, czy stan składów, sklepów, piwnic, podwórzy i t. d. odpowiada przepisom sanitarnym. W Katowicach zamknięto kilka składów.

* **Znowu ujawnienie przemytu.** Wywiadowcy śląskiej straży granicznej w czasie dokonanej rewizji w kilku firmach krakowskich znaleźli większą ilość skóry pochodzącej z przemytu. Wartość ujawnionego przemytu wynosi przeszło 100.000 złotych. Afera zatacza szerokie kręgi.

* **Wycieczka do Sztokholmu.** W związku z organizowaną przez Ligę Morską i Rzeczną wycieczką do Szwecji, dowiadujemy się, że zapisy przyjmuje się jeszcze do dnia 2 maja b. r. Koszta wycieczki, która zwiedzi Visby i Sztokholm, wynoszą 338 złotych. Wyjazd do Szwecji nastąpi w dniu 22 czerwca w południe z Gdyni. Zgłoszenia na pozostałe jeszcze w niewielkiej ilości miejsca przyjmuje sekretarjat Ligi Morskiej i Rzecznej, Katowice, Plebiscytowa 1, pokój 36, II p. — Telef. 21.20; godz. urz. 10—1 i 3—5.

Z Katowickiego.

Katowice. (Powrót z Ameryki). Wicewojewoda Żurawski oraz członek śląskiej rady wojewódzkiej adw. Kobyliński powrócili ze Stanów Zjednoczonych, dokąd wyjeżdżali w swoim czasie dla podpisania obligacyj pożyczki śląskiej.

— (Ukonstytuowanie zarządu kasy chorych w Katowicach.) W piątek wieczorem odbyły się wybory prezesa i obu wiceprezesów zarządu kasy chorych na m. Katowice. Prezesem wybrano p. Alojzego Adamczyka (pracobiorcę), wiceprezesami pp.: Ewert (Niemiec) i Maciejewski (P. Z. P.) Po wyborze pracodawcy opuścili na znak protestu salę. Sprawa wyboru komisji personalnej, rewizyjnej i lekarskiej odłożona została wobec tego do przyszłego piątku.

— (Goście ze Stanów Zjednoczonych). W dniu 6 czerwca przybywa do Katowic wycieczka amerykańska licząca 800 osób dla zwiedzenia śląskich zakładów przemysłowych. Wycieczka zwiedzi poprzednio wystawę w Poznaniu.

— (W sprawie strajku czeladników krawieckich). W związku z podaną wiadomością o strajku w Katowicach pracowników krawieckich, donosimy, że żadna zmiana w dotychczasowym stanie nie nastąpiła. Strajkują nadal pracownicy krawieccy połowy warsztatów krawieckich w Katowicach.

— (Godziny kąpielowe w miejskich łazienkach). Magistrat miasta Katowic ustalił, że podczas letnich miesięcy, począwszy od 15 maja, łazienki miejskie są otwarte dla publiczności: Pływalnia przed południem od godz. 7 do 9 dla mężczyzn, od 9 do 11 dla kobiet, od 11 godz. do 2 po południu dla mężczyzn, od godz. 2 do 3 dla dziewcząt, od godz. 3 do 4 dla kobiet, od 4 do 7 dla mężczyzn. W każdy wtorek i czwartek pływalnia jest otwarta dla mężczyzn tylko do godz. 6 ze względu na kursy pływackie. — Kąpiele tuszowe są otwarte dla mężczyzn i kobiet codziennie od godz. 7 rano do 7 wieczorem, natomiast kąpiele w wannach i parowe codziennie od godz. 9 do 7 wiecz. Dla kobiet kąpiele parowe i gorąco-powietrzne są otwarte w każdą środę od godz. 9 do 7 wieczorem. W soboty i dzień przed świętami czas kąpielowy zostanie przedłużony o 1 godzinę.

Mysłowice. (Przemytnictwo). Podczas jednej z minionych nocy urzędnicy śląskiej straży granicznej przytrzymali Juljusza i Piotra Paluchów oraz Jana Biernackiego — z przemytem rodzynek i pomarańcz. Przemytników odstawiono do aresztu, towar skonfiskowano. Kara wynosić będzie około 15 tysięcy zł.

— (Sprawy komunalne). Po 2-miesięcznej przerwie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. — Na potrzeby straży pożarnej uchwalono 40 tysięcy zł. Straż zakupi nowe hełmy i uniformy, sikawkę motorową i wóz sprzętowy. — Na budowę domu Czytelni Ludowych w Katowicach uchwalono 500 zł. Wniosek Z.O.K.Z. o przyznanie subwencji na rzecz kolonij letnich dla dzieci przyjęto.

Rożdzień - Szopienice w Katowickiem. (Dziwne praktyki spółki Giesche). Zarząd tutejszych zakładów przemysłowych spółki akcyjnej Giesche sprzedawał w tych dniach konie, sztuki wybrakowane, dla rolnika atoli pożyteczne. Reflektantów na konie te było sporo z pomiędzy tutejszych rolników. Mimo to nabywcami zostali tylko dwaj obywatele. Ma się wrażenie, jakoby zarząd Gieschego upatrzył sobie tylko owych dwóch rolników, a o reszcie zapomniał zupełnie. Wygląda to na jednostronne traktowanie tej reszty, która conajmniej taksamo, jak uprzywilejowani dwaj gospodarze, jest poszkodowana przez trujące gazy hut spółki Gieschego Taką to sprawiedliwością wobec tutejszej ludności rolniczej kieruje się Amerykanie. Nie płacą odszkodowań za szkody w rolnictwie, a w dodatku upośledzają właścicieli roli tam wszędzie, gdzie mogliby osiągnąć pewne materjalne korzyści. Tego rodzaju praktyki Amerykanów oddajemy pod sąd opinji publicznej.

Chorzów w Katowickiem. (Podziękowanie). Zarząd grupy Związku Inwalidów Wojennych w Chorzowie, składa serdeczne podziękowanie Dyrekcji Polskich Kopalń Skarbowych w Król. Hucie, Dyrekcji Elektrowni w Chorzowie oraz pp. kupcom Krettowi i Grzesieckiemu w Chorzowie za udzielenie zapomogi dla dzieci ofiar wojny, przystępujących do pierwszej Komunji św.

Kochłowice w Katowickiem. (Wyśledzenie włamywaczy). Przed kilku dniami dokonano kradzieży z włamaniem w mieszkaniu nauczycielki Marji Mechnickiej w Kochłowicach. Policja wyśledziła sprawcę w osobie Leopolda Kowalca z Katowic. Część skradzionych rzeczy oddano poszkodowanej. Kowalca osadzono w więzieniu sądowem.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Komitet Powszechnej Wystawy Krajowej). W Król. Hucie utworzono komitet, przy którym znajduje się biuro kwaterunkowe. Do Komitetu wystawy w Poznaniu należą prezydent miasta Spaltenstein jako prezes, dyrektor Dalber zastępca prezesa, Tomanek sekretarz, kupiec Ogorzałek skarbnik. W związku z otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i spodziewanym napływem licznych rzesz turystów krajowych i zagranicznych na Śląsk, palącą staje się sprawą pomieszczenia tych gości na przeciąg kilka dni w Królewskiej Hucie. Hotele nie zawsze spełnią temu zadaniu. Komitet wobec tego zwraca się do mieszkańców miasta Królewskiej Huty, by ofiarowali na ten cel wolne pokoje za pewną opłatą. Zgłoszenia pomieszczeń i kwater z podaniem ilości pokoi i łóżek wraz z pościelą oraz dokładnego adresu kwaterodawcy, przyjmuje Biuro Informacyjne — kwaterunkowe w Król. Hucie, ratusz pokój Nr. 35 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 10—12.

— (O budowę mieszkań). Miasto Król. Huta ma 2 tysiące bezdomnych odzin. Magistrat zabierał się już kilka razy do budowy mieszkań, lecz zawsze bez skutku z powodu braku terenu budowlanego. Bezdomni, zwłaszcza robotnicy, spodziewali się, że zarządy dwóch wielkich miejscowych przedsiębiorstw przemysłowych przyczynią się do złagodzenia nędzy mieszkaniowej, lecz nadzieje te zupełnie zawiodły. Słychać, że magistrat w najbliższym czasie zwróci się w sprawie budowy mieszkań do obydwóch dyrekcyj zakładów przemysłowych. Czy układy magistratu z magnatami przemysłowymi skończą się pomyślnie, okaże niedaleka przyszłość.

— Sprzeniewierzenie). Podróżujący Reinhold Zehreis przywłaszczył sobie 15 tysięcy zł, które pobrał na rachunek firmy Fröhlicha. Po dokonaniu sprzeniewierzenia zbiegł. Właściciel firmy wyznaczył nagrodę za wyśledzenie kryjówki niesumiennego urzędnika. W tych dniach sprzeniewierca został aresztowany w Świętochłowicach.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Wpisy do gimnazjum żeńskiego.) Wpisy do kl. I—VII-mej miejskiego gimnazjum żeńskiego w Mikołowie — z pełnemi prawami szkół państwowych — wydział matematyczno-przyrodniczy — rozpoczynają się dnia 21 maja b. r. od godz. 11—13-tej. Egzamina wstępne do kl. I-szej odbędą się dnia 24 czerwca b. r. o godz. 8.30. Taksa wpisowa 3 złote.

Imielin w Pszczyńskiem. (Pod kołami samochodu). Auto ciężarowe przejechało Annę Bołdysową z Imielina. Okaleczoną odstawiono do lecznicy.

Wielki Chełm w Pszczyńskiem. (Włamanie). Znaczną stratę poniósł karczmarz Franciszek Pastwa. Nieznani złodzieje włamali się do lokalu Pastwy i przywłaszczyli sobie rower, płaszcz gumowy i zapas wyrobów tytoniowych oraz trunków. Ostrzegamy przed kupnem skradzionych rzeczy.

Z Rybnickiego.

Żary. (Czyj rower). Miejski urząd policyjny podaje do wiadomości, że znaleziono rower męski. Właściele roweru winien zgłosić się w miejskim urzędzie policyjnym pokój 4.

Brzezie w Rybnickiem. (Święto narodowe). W Brzeziu, miejscowości granicznej, położonej nad Odrą obchód święta narodowego obchodzono w tym roku nader uroczyście. W pochodzie urządzonym w dniu 2 maja wieczorem brali udział mieszkańcy i miejscowe towarzystwa. Na „Wieży Wolności" — za czasów niewoli Wieży Bismarcka — płonął ogień. Puszczano także rakiety. W dniu 3 Maja o godz. 9 mieszkańcy wioski byli obecni na nabożeństwie w kościele parafjalnym. Piękne kazanie okolicznościowe wygłosił W. ks. proboszcz Borzucki. Kaznodzieja wzywał wiernych, by kochali Ojczyznę, pouczył słuchaczy, że w dniu 3 maja naród obchodzi podwójną uroczystość, mianowicie święto narodowe i uroczystość Królowej Korony Polskiej. Po nabożeństwie urządzono znowu pochód. Na czele pochodu znajdowali się jeźdźcy, za banderją konną dziatwa szkolna i młodzież ze sztandarami pod kierownictwem nauczycieli, następnie maszerowali urzędnicy, pracownicy fabryk, związki i tłum mieszkańców. Pochód zatrzymał się pod „Wieżą Wolności". Nauczyciel Źródłowski wygłosił patrjotyczną przemowę. Po odśpiewaniu hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła" pochód ruszył na granicę, wznosząc okrzyki „Niech żyje Polska". Następnie, po krótkim postoju uczestnicy wrócili do Brzezia. Ponieważ święto narodowe przypadło na piątek, przeto zabawa ludowa odbyła się w niedzielę 5 maja. Staraniem grona nauczycielskiego urządzono także podwieczorek dla dzieci. W ogrodzie położonym nad granicą odbył się koncert. Czysty zysk przeznaczono na kolonje letnie dla tutejszej dziatwy. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Ostatnia szychta). Robotnik Kasper Macharzyński spadł z wysokości 7 metrów na kamienie. W drodze do szpitala zmarł. Wypadek zdarzył się w kamieniołomach w miejscowości Bobrowniki.

Żyglin. (Włamanie do składu). Kupiec Ernest Rydiger zgłosił w urzędzie policyjnym kradzież towarów łokciowych. Wartość łupu złodziejskiego Rydiger ustalił na 6 tysięcy zł. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Pierwsza Komunja św.) Niedziela 12 maja będzie dla nas dniem pamiętnym: w dniu tym nasze dziatki polskie przystępowały po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Dzieci tych było 316. O godzinie 8 wprowadzono dziatwę do kościoła w procesji z duchowieństwem i przy dźwiękach orkiestry. W kościele nasamprzód dzieci odnowiły przyrzeczenia, dane na chrzcie świętym, poczem Przew. ks. proboszcz dr. Knosała celebrował uroczystą Mszę św. Przed Komunją św. wygłosił ks. proboszcz naukę do dziatek o ważności i łasce Komunji św. Za wszelkie troski i starania oraz za opiekę nad naszemi dziatkami składamy przedewszystkiem serdeczne podziękowanie Przew. ks. proboszczowi dr. Knosali oraz Wiel. ks. ks. wikarym Kulokowi i Harońskiemu. Również dziękujemy wszystkim, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do upiększenia tegorocznej uroczystości pierwszej Komunji świętej dzieci naszych.

K. P.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Konie zabite od piorunu). Przed kilku dniami przeciągała nad miejscowością Babienica silna burza. Nagle uderzył piorun w zaprzęg, Fr. Hampla, zabijając oba konie. Jeden koń był własnością Hampla, drugi Józefa Cyla z Babinicy. Hampel nie został porażony, chociaż stał blisko koni.

Ligota Woźnicka. (Obłowili się). Kupiec Rafał Osadnik został dotkliwie poszkodowany przez nieznanych osobników, którzy włamali się do jego składu. Wartość skradzionych towarów wynosi 2 tysiące 953 zł.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Śmiertelny wypadek podczas pracy). Zatrudniony przy naprawie gmachu Banku Polskiego murarz Wincenty Czechowski spadł z rusztowania, przyczem doznał ciężkich okaleczeń. Robotnik Wincenty Struchlik, który pracował obok Czechowskiego, spadł także na bruk ulicy i doznał śmiertelnych okaleczeń. Struchlik zmarł w lecznicy, nie odzyskawszy przytomności.

Z całej Polski.

Warszawa. (Wzruszająca pamięć Ojca św.) Z okazji uroczystości 60-lecia kapłaństwa Ojca Św. Piusa XI-go wyjeżdża z Warszawy do Rzymu wielka pielgrzymka narodowa, aby złożyć hołd Ojcu św. W tych dniach nadeszła do komitetu, organizującego pielgrzymkę, wiadomość z Watykanu, przesłana do nuncjatury apostolskiej w Warszawie, że Ojciec św. pragnie, aby w wycieczce wzięły udział dwie służące, które pracowały u niego w Warszawie podczas sprawowania urzędu nuncjusza papieskiego w Polsce. Staruszki, które były służącymi u Ojca św. jako Mgrs. Achilesa Ratta, a to Julja Cugowska i Marjanna Boczek, rozpłakały się ze wzruszenia na wiadomość o tem, że Ojciec św. chce je zobaczyć, a nawet przysłał pieniądze, aby bezpłatnie mogły odbyć podróż do Rzymu. Oczywiście obydwie wybierają się z pielgrzymką.

Wilno. (Ogień zniszczył miasteczko). Dzienniki wileńskie donoszą, że miasteczko Iwje spłonęło doszczętnie. Z 250 domostw pozostały tylko zgliszcza. Na ratunek miasteczku pospieszyła straż z Lidy, która przybyła specjalnym pociągiem. Pomoc jednak była daremna.

Zakopane. (Budowa nowych uzdrowisk turystycznych). Pięć schronisk budowanych przez oddziały Polskiego Tow. Tatrzańskiego jest już na ukończeniu i ich poświęcenie względnie oddanie do użytku publicznego nastąpi w roku bieżącym. Pozatem w roku bież. rozpoczęta będzie budowa kilku dalszych schronisk. Za najpilniejsze uznano schronisko na szczycie Jaworzyny koło Krynicy, na Perehybie w Beskidach sądeckich między Bystrem i Szczawnicą, w Pieninach na Chomaku. Poza Towarzystwem Tatrzańskiem wojewódzka komisja turystyczna w Katowicach ma rozpocząć budowę domu wycieczkowego dla młodzieży śląskiej w Sromowcach Niżnych w Pieninach i warszawski klub narciarski rozpoczyna budowę schroniska w dolinie Czochołowskiej w Tatrach.

Toruń. (Szalony czyn matki). Mężatka H. Mederska w Toruniu wskoczyła w zamiarze samobójczym do stawu wraz z trojgiem dzieci w wieku 6 lat, 3 lat i 5 miesięcy. Matkę wraz z dwojgiem dzieci wyratował kanonier z 6 baterji artylerji. Mederską, która cierpi na chorobę umysłową odstawiono do lecznicy.

Z dalszych stron.

Berlin. (Kradzież ręczników na kolejach niemieckich). Zarząd kolei niemieckich ma w pogotowiu dla pociągów pośpiesznych z górą 100 tysięcy tuzinów ręczników. Około 13 proc. z tej sumy, a mianowicie 15.155 sztuk „przepadło gdzieś" w ciągu 1928 r. Ponadto 4 proc. używanych przez podróżnych ręczników przychodziło do prania w takim stanie, iż wogóle nie nadawały się już do dalszego użytku. Za same zużyte ręczniki poniosły koleje Rzeszy niemieckiej stratę około 30 tysięcy marek w ciągu roku. Z cyfr powyższych widać, iż obywatele „państwa bojaźni bożej" nie odznaczają się zbytnią, chociaż przez Niemcy stale podkreślaną, uczciwością i porządkiem.

Jeruzalem. (Bankructwo króla). Dzienniki wychodzące w Jerozolimie donoszą, że król Hedżasu Hussein, zgłosił niewypłacalność. Zaangażował się on podobno w wielkich interesach eksportowych, które mu się nie powiodły. Pasywa jego wynoszą blisko miljon funtów.

Święto Druchen.

W dniu 20 maja odbędzie się „Święto Druchen" — uroczystość młodzieży zgrupowanej w stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej Żeńskiej. Organizacja ta rozpowszechniona po całej Polsce, stoi na gruncie narodowym. Przez swą karność organizacyjną i pożyteczną działalność jest jednym z najlepszych w dobie obecnej czynników, usiłujących w młodzież wlać uczucia żywej wiary katolickiej i czynnej miłości Ojczyzny. Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej zwraca się do starszego społeczeństwa o materjalne poparcie. W miejscowościach, gdzie Stowarzyszenia te urządzą kwestę uliczną i sprzedaż żetonów, niechaj każdy z przechodniów według możności ofiaruje datek na rzecz Stowarzyszenia.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 17 maja za: 100 złotych 47.25 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 211.50 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 17 maja za: 10 franków francuskich 34.76 zł; 100 franków szwajcarskich 171.31 zł; 100 szylingów austrjackich 124.97 zł. — Z walut dolar gotówkowy utrzymuje się na poziomie 8.91 do 9.92 zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 17 maja.

Żyto 31.00, pszenica 46.50—47.50, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, jęczmień browarowy 33.50—33.75, owies 31.00—32.00, osucie żytnie 23.75—24.75, osucie pszeniczne 26.00—72.00, mąka żytnia 45.00, mąka pszeniczna 65.00 do 69.00, seradela 65.00—70.00, makuch ze słonecznika 41.00—43.00. Reszta notowań bez zmian. Obrót słaby.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na czerwiec. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a istowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc czerwiec 1929 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc czerwiec 1929 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....